

150/4/HM/07

2 off. II D

Adpominine

Student P. Kobayashi

Poniżej już po raz drugi spotkałem się z artykułem wywołującym do mobilizacji najpóźniejszego nadświetlenia sprawy organizacji podziemnej w byłym Oflagu II B. w Grossbornie/ pierwowz. wzmiankę - przeczytałem przed rokiem w WK/., po wykrzyciu której /częściowo/ sgingnęło kilka osób m.in. pułkownik dypl. Witold Korwasiński zdecydował się do Pana napisać w przekonaniu, że mimo upływu lat da się jeszcze wiele szczegółów odtworzyć.

Wschodziło należało do organizacji sakonspirowanej, złożonej w zasadzie z młodych podporuczników oraz wachów. Komendantem wg informacji gdzieś niedługo wówczas był ppor. Kubik Jan. Celem organizacji w początkowym okresie było skryte wykonanie podkopu długości ok. 80 m. koło niemieckiej komendy obozu z polskiego bazaru będąc nr 1.

Projekt ten podjęty wiosną 1944 r. zrealizowano po półnym latem 1944r. Sposobu wykonania podkopu nie będę opisywał w szczegółach, wspomnę tylko, że staż na naszym poziomie technicznym jak na warunki obozowe. Dla odwrócenia uwagi Niemców w bazaru tym nieoddał się zespół orkiestry oraz znajdowała się palarnia bimbrowa /również dla Niemców za ich ciężką zgodą tzw "Stantsbronneroi". Mimo wielu trudności podkop zakończono. Wiedzieliśmy również, że o budowie jest poinformowane dowództwo obozu. Z ciżmą kiedy zaczęliśmy przygotowywać się do ucieczki, ustaliliśmy poinformowani, że podkop nie będzie wykorzystany do naszej ucieczki lecz do celów specjalnych tam. do zabezpieczenia obozu przed jego przewidzianą przez jeńców i dowództwo polskie likwidacją. W tym celu zaczęto gromadzić broń, nawiązano z innymi kontaktami zaczęto z partyzantami w Borsach Tucholskich i Polakami

KOZARSKI
HUBERT

na robotach przymusowych w okolicy. W pewnym dniu Niemcy aresztowali ppłk dypl. W. Korzenińskiego z kilkoma oficerami oraz grupę podoficerów i strzelców wraz z sierżantem Wehrmachtu, który jest się później dowiedział, iż był również członkiem organizacji. Dopiero po wojnie dowiedziałem się, że wszyscy zostali przez Niemców rozstrzelani. Do aresztowań na szeregową szkołę nie dochodziło, ponieważ Niemcy nie zdołali wyciągnąć od aresztowanych odpowiednich szczątków, a poza tym aresztowani też nie mieli większej uświadomienia.

Jak wiadomo w styczniu 1945 r. obóz został w 4/5 statutowany przez Niemców na szachód placze. Nasz ten na osobną swoją historię. Pozostało w obozie ca 1000 oficerów słabych lub chorych, którzy zostali uwolnieni prawdopodobnie 2.II.45r. Komendantem polskim po odejściu Niemców został ówczesny ppłk dypl. Stefan Koscer. Nie opisuję tu wszystkich szczegółów również dlatego, że jest w Bielsku Białej były dowódca grupy robotniczej tej organizacji ppow. Hubik Jan zamieszkały na ul. Szczenińskiego 28 b, który ma dość więcej szczegółów chciałoby z tego powodu, że mieszkał stale w Brzezinach gdzie dokonano podkopu więc wie kto i kiedy korzystał z podkopu. Po porzuceniu szpitala poinformujcie mnie o tym. Znam również przybliżony adres jednego z uczestników Ob. Zajęca Kazimierza, wielu znajdują się na emigracji. Ja ze swojej strony proszę Pana zechcieć o podanie dokładnego adresu, ponieważ poprostu

s ciekawości chciałybyśmy odwiedzić kolegów i dowiedzieć się o ich losach jak i o bliźnich osobach tych co uginęli.

Z pozdrowieniami

Koborski Hubert

Jaworzno Dolne 166

pow. Bielsko-Biała